Nr 10. Październik Rok I

Wiadomości

Związku Polskich Chórów Kościelnych

Diecezji Katowickiej



ŚW. CECYLIA
patronka muzyki kościelnej i Związku

Treść numeru 10:

Katowice 1937

Czcionkami Księgarni i Drukarni Katolickiej S. A., Katowice, ul. M. Piłsudskiego 58

Muzyka kościelna w Polsce.

(Ciąg dalszy.)

Z odmętu wstrętnego dyletantyzmu, grasującego od dwóch dziesiątek lat, wypłynąć na wierzch zdołało jedynie tylko trzech duchownych: Józef Surzyński, Franciszek Walczyński i Eugeniusz Gruberski, a z muzyków świeckich Walenty Dec, organista i dyrektor chórów w katedrze na Wawelu.

Bezwzględnie najzdolniejszym i najwykształceńszym z nich okazał się Józef Surzyński. Urodził się w Śremie 15 marca 1851 r.; w muzyce kształcił się w Lipsku a następnie w Rzymie i w wyższej szkole ratysbońskiej. Był dyrygentem chóru katedry w Poznaniu. Ks. Surzyński przejął się duchem klasycznej muzyki kościelnej XVI i XVII stulecia, jej stylem i tymi wszystkimi właściwościami, które czysty styl kościelny tworzą. Od raz przyjętych zasad nie zbaczał nigdy. Sposobu opracowywania swych kompozycyj nie uczynił zależnym od warunków popularności, jakkolwiek i tej ostatniej poświęcił wiele swych kompozycyj, uszlachetniając je przez sumienność, poprawność i wyjątkową staranność pod każdym względem. Od pierwszych swych kompozycyj aż do ostatnich zdołał uchronić się od tych wpływów, które wprawdzie jednają poklask i popularność, lecz sprzeciwiają się zasadom czystej „sztuki kościelnej“. Zdala trzymał się od nowszych melodyj; owszem, czerpał materiał tematyczny bądź z chorału gregoriańskiego, bądź też z skarbnicy tych motywów, które spisano lub wydano w XVI i XVII stuleciu, głównie w Polsce. Między drobniejszymi kompozycjami znajdziemy prawdziwe perły liryki kościelnej; dość wymienić pieśni pojedyńcze i cykle: „Dobra noc głowo święta“, „Gwiazdo morza głębokiego“, „Trzy pieśni do Matki Boskiej“, „Pieśni na Boże Ciało“, „Pieśni do Serca Jezusowego“ itd. Nadto harmonizował wiele melodyj z XI i XII wieku, czyniąc to nader umiejętnie i trafnie w charakterze; zachowując np. ludowy charakter ówczesnych pieśni na Boże Narodzenie nie omieszkał przez starodawny koloryt harmoniczny utrzymać ich w powadze kościelnej muzyki. Te opracowania, tak bardzo odmienne od licznych obliczonych na zysk publikacyj popularnych, są klasyczne w swoim rodzaju. Mniejsze kompozycje o liturgicznym charakterze przodują również innym polskim produktom. Wymienia się jako najpiękniejsze: „Tu es Petrus“, „Te Deum laudamus“, „Ego sum panis vivus“, „Tota pulchra es“, „Pange lingua“, „Miserere“, „Libera me“, „Gloria Tibi Trinitas“ itd. Zaznaczyć należy, że o ile te utwory, podobnie jak msze, nie są pisane na chór a capella (3—5 głosów), to jedynym instrumentem towarzyszącym są organy; ks. Surzyński unika bardzo słusznie towarzyszenia orkiestrowego. Partia organowa jest zazwyczaj bardzo starannie opracowana, liczne zaś dowody swej biegłości technicznej złożył ks. Surzyński w preludiach organowych (op. 8 i 12), w których uwzględnił różne kolorystyczne właściwości instrumentu. Swą wiedzę kontrapunktyczną i opanowanie większych form przedstawił w najlepszym świetle w mszach, których wydał kilkanaście. W „Missa choralis“ posługuje się wyłącznie kan-

tykiem gregoriańskim, dodając zręcznie i prawie zawsze trafnie harmonizowane towarzyszenie organowe. Tu należy również „Missa pro defunctis“. Do najwybitniejszych jednak kompozycyj ks. Surzyńskiego zaliczyć należy msze op. 21, 25, 28; znajdziemy w nich wszystkie poprzednio wymienione zalety oraz zupełną dojrzałość stylu. Jak poprzednie tak i te kompozycje odznaczają się wybornym brzmieniem.

Działalność ks. Surzyńskiego nie ogranicza się do kompozycyj. Trwałą wartość posiadają jego „Momenta musicae sacrae in Polonia“ (4 zeszyty, zawierające utwory kościelne mistrzów polskich z XVI do XVII stulecia), „Magister Chori“, „Directorium Chori“, „Śpiewnik kościelny“, „Cantionale Ecclesiasticum“, „Wielki Tydzień“ itd. Rozwijał też energiczną propagandę reformy muzyki kościelnej w swym piśmie „Muzyka kościelna“ (1884 i nast.).

W tym samym kierunku tworzy jako kompozytor kościelny Mieczysław Surzyński (urodz. w roku 1866 w Środzie, wykształcony w Lipsku i Berlinie), autor mszy c-dur i hymnu do N. M. P.; utwory M. Surzyńskiego odznaczają się dobrym opracowaniem kontrapunktycznym. Główna twórczość tego kompozytora leży w sferze organów.

Ks. Franciszek Walczyński był kompozytorem bardzo płodnym. Wydał wiele utworów organowych, mszy i pieśni; zwłaszcza pieśni maryjańskie posiadają wartość, są bowiem nie tylko poprawnie napisane, ale i mogą służyć za wzór popularnych pieśni, w których mimo to unika kompozytor pierwiastków wątpliwej wartości. Ważniejsze są jego organowe dzieła, choć nie dorównują kompozycjom M. Surzyńskiego.

Wymienić należy jeszcze kilka nazwisk wybitniejszych a częstokroć zasłużonych. Wykształcony w Ratysbonie Stefan Surzyński (urodz. w r. 1855 w Środzie) wydał utwory organowe, podręcznik do nauki śpiewu chóralnego, kantaty, msze i pieśni religijne; te ostatnie posiadają największą wartość (popularną). Ks. Eugeniusz Gruberski utworzył i wydał 4 msze, kilka kantat i pieśni, antyfony, zbiór p. t. „Motety wielkotygodniowe“ itd. Jakkolwiek nie we wszystkich dziełach panuje jednolitość stylu, to jednak należy przyznać szczególną wartość „Litanii Lauretańskiej“, antyfonie „O quam gloriosum est“ na 5 głosów, i mszy do św. Zygmunta. Niewątpliwą wartość posiadają małe wydawnictwa instrukcyjne, których wiele opublikował ten utalentowany kompozytor.

Na polu muzyki kościelnej odznaczył się i przysłużył się sprawie umuzykalnienia szerokich kół młodzieży polskiej ks. Antoni Chlondowski. Z licznych jego kompozycyj wymienić należy na pierwszym miejscu Te Deum (op. 28 na 3 głosy męskie z tow. org.), mszę na cześć św. Stanisława Kostki na 4 głosy mieszane i organy, oraz pieśni. Utwory te są utrzymane w dobrym stylu i brzmieniu.

Spośród młodszych kompozytorów kościelnych należy wymienić ks. Wacława Gieburowskiego, który tworzy wyłącznie w zakresie muzyki kościelnej. Do działu czystej muzyki chórowej należą: 10 motetów ku czci Najśw. Sakramentu, — 10 pieśni kościelnych, — motety „Domine salvum me fac“, — msza żałobna i dwie pieśni Mariańskie. Kazimierz Garbusiński (msze, kantety, Hymny). Karol Hoppe (przeszło 80 kompozycyj: msze, hymny, pieśni, preludia). Ks. Klein (msze

i pieśni). Ks. Robert Gajda (przeszło 40 kompozycyj — msze, offertoria, hymny, oratorium „św. Jan Chrzciciel“, preludia). Ks. ks. Wendelin i Leon Świerczkowie (msze i pieśni) i inni.

Jeśli nie można wielu kompozytorom odmówić talentu, to z drugiej strony stwierdzić nie podobna świadomości kierunku i unikania zbyt wielkiej popularności i powszedności, prowadzącej do ulegania wpływom świeckim. Wielka stosunkowo płodność na polu religijnej muzyki nie stoi w żadnym normalnym stosunku do jakości produkcyj. Nie brak wprawdzie najlepszych chęci, lecz te rozbijają się o brak silnych organizacji chórów, co znowu ma swe źródło w obojętności czynników powołanych do zapobieżania złemu stanu rzeczy i w braku funduszów.

Innym powodem złego jest i to, że po kościołach bywają śpiewane utwory, które wprawdzie czasem noszą nazwę „mszy“ i t. p., lecz nie wiele mają wspólnego z muzyką religijną i kościelną.

Gdy te niedostatki będą usunięte i gdy rozpocznie się wszędzie u nas rzetelny kult muzyki kościelnej, gdy wreszcie gorliwie będą wypełniane głębokie myśli i polecenia genialnego reformatora Piusa X, zawarte w „Motu proprio“, wtedy nastąpi wszędzie odrodzenie muzyki kościelnej.

Motu Proprio
(z oryginału) Papieża Piusa X o muzyce kościelnej
z dnia 22 listopada 1903 r.

Przełożył z łacińskiego ks. Józef Surzyński. (Ciąg dalszy)

Ponieważ jednak muzyka nowoczesna wyrosła na służbie u świata, dlatego tym bardziej trzeba uważać na to, by kompozycje, na których wykonanie w kościele się pozwala, nie były przesiąknięte duchem tegoż świata, ani też przeplatane reminiscencjami z teatru i nie wzorowały się ani nawet w zewnętrznych swych formach na światowych kompozycjach.

6. Z pomiędzy różnych gatunków muzyki nowożytnej najmniej nadaje się do nabożeństwa styl teatralny, jaki w zeszłym wieku bardzo, zwłaszcza we Włoszech się rozpowszechniał. Z natury swojej sprzeciwia się on śpiewowi gregoriańskiemu i polifonii klasycznej, i depce najważniejsze przepisy, dotyczące dobrej muzyki kościelnej.

Prócz tego cały układ wewnętrzny, jako rytm jego t. zw. konwencjonalizm źle odpowiada wymaganiom prawdziwej muzyki liturgicznej.

III. Tekst liturgiczny.

7. Właściwym językiem Kościoła rzymskiego jest język łaciński. Nigdy przeto do śpiewu podczas uroczystych obrzędów liturgicznych języka ludowego używać nie wolno, tym mniej do śpiewu **zmiennych lub stałych części** mszy św. i oficjum.

8. Ponieważ dla każdej funkcji liturgicznej wyznaczony jest tak tekst, który śpiewać można, jak i porządek, w jakim teksty następują, dlatego nie wolno zmieniać tego porządku, nie wolno zastępować tekstów przepisanych innymi dowolnie wybranymi, **ani też ich w całości lub w części opuszczać,** chyba że rubryki pozwalają na recytowanie kilku wierszy tekstu w chórze, podczas gdy w czasie tym organy pocichu grają. (Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIAŁ ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Z dniem 17. IX. b. r. przyjęto na członka Związku Polskich Chórów Kośc. Diec. Śl. chór kościelny „Św. Cecylii Katowice-Bogucice na skutek uchwały tamtejszego zebrania. Nowowstępujących wita Związek serdecznie i życzy pomyślnego rozwoju.

Przypomina się o obowiązku odbywania Walnego Zebrania Delegatów i nadesłania sprawozdań z tegoż oraz rocznej działalności.

Związek Chórów Kośc. przy pomocy okręgów dokonał w roku bieżącym trzech zjazdów okręgowych a mianowicie zjazd okr. Mysłowickiego w W. Chełmie w dniu 20. VI. 37 r., zjazd okr. Siemianowickiego w Dąbrówce Małej w dniu 5. IX. 37, oraz najwspanialszy z tych wszystkich dotychczasowych, trzeci zjazd okr. Rudzkiego w Lipinach Śl. dnia 19 września br.

Przytaczamy dosłownie sprawozdanie ze zjazdu nadesłane nam ze strony tamt. Zarządu, ponieważ zjazd był naprawdę wielką i wspaniałą manifestacją na rzecz Muzyki Kościelnej w Lipinach, i zasługuje na pełne uznanie, dzięki sprężyście działającemu Zarządowi oraz wielkiemu poświęceniu śpiewaczek-ków. Wynika z tego, iż tamt. chór doskonale pojmuje ideę i celowość Związku Diec. Niechaj przykład dziarskich i chętnych śpiewaczek-(ków) lipińskich posłuży innym okręgom zwłaszcza miejskim, jak należy urządzać Zjazdy okręgowe z popisami lub bez nich.

Cześć Wam, dzielni śpiewacy lipińscy.

DZIAŁ OKRĘGOWY

Wspaniała manifestacja idei śpiewactwa kościelnego w Lipinach.

W ub. niedzielę, dnia 19 września br. miejscowy Polski Chór Kościelny im. św. Cecylii obchodził niezwykle uroczyście 10-lecie swojego istnienia. Wczesnym już rankiem zaroiło się wokoło pięknie przyozdobionego na zewnątrz w zieleń, sztandary o barwach kościelnych i narodowych oraz śliczną bramą powitalną Katol. Domu Związkowego, dokąd stawiały się jako na miejsce zbiórki śpiewacy całej okolicy, zaproszeni goście oraz towarzystwa ze swoimi sztandarami. O godz. 10,20 po krótkim przywitaniu przez przewodn. p. Grzomby ruszył piękny pochód z dziarską orkiestrą na czele do kościoła parafialnego, przy którym ustawiona była druga brama powitalna z napisem: „Cześć pieśni kościelnej“ z jednej, oraz „Śpiewajmy Panu“ z drugiej strony. Za orkiestrą kroczyły organizacje półwojskowe, kulturalno-oświatowe i społeczne ze sztandarami, dalej stowarzyszenia kościelne, wreszcie chóry kościelne okręgu rudzkiego i delegacje chórów innych okręgów, za nimi w wieńcu niesionym przez 20 w biel ubranych dziewczynek goście honorowi, wśród których widzimy p. naczelnika gminy Tomanka, przedstawiciela Związku Polsk. Chórów Kościelnych p. Prandziocha, przedstawiciela okręgu prezesa p. Rzepki

i innych zacnych gości. Za tymi zaś kroczy Chór Jubilat w sile 111 członków, na czele ze swym dyrygentem p. P. Niechojem i przewodniczącym p. Grzombą St. W kościele, pięknie przyozdobionym we wieńce i obfitą ilość kwiatów, uczestnicy wysłuchują podniosłego kazania ks. wikarego Smandzicha, poświeconego muzyce i pieśni kościelnej, przed którym Chór Jubilat odśpiewuje „Boga Rodzica“ — ks. W. Gieburowskiego. Po kazaniu prezes Chóru ks. proboszcz Sowa w asyście 2-ch księży wikarych celebruje mszę św. na intencję Chóru Jubilata. Przed ołtarzem, rzęsiście oświetlonym, widzimy mnóstwo sztandarów i chorągwi kościelnych, które malowniczością swoich barw ubierają mury świątyni w uroczystą szatę. Chór Jubilat odśpiewuje łacińską mszę w G-dur M. Filkego i Offertorium nr 8 — ks. R. Gajdy, którą wierni, zapełniający świątynię po brzegi wysłuchują z wielkim nabożeństwem. Po mszy św. ks. celebrant intonuje dziękczynne „Te Deum“, po którym Chór Jubilat odśpiewuje piękne „Tantum ergo“ — Lambillotte'go i następuje błogosławieństwo. Po wspólnym odśpiewaniu „Boże coś Polskę“, uczestnicy uroczystości, podniesieni na duchu opuszczają świątynię i po uformowaniu ruszają z duchowieństwem na czele na pobliski cmentarz — orkiestra gra pieśń żałobną. Przy krzyżu na środku cmentarza całość się zatrzymuje. Prezes ks. proboszcz Sowa w krótkiej przemowie skieruje myśli uczestników ku zmarłym członkom Chóru Jubilata i krzewicielom pieśni kościelnej, zaś Chór Jubilat w dowód pamięci składa im u stóp krzyża wieniec z białych kwiatów i razem z uczestnikami oddaje im hołd w krótkiej modlitwie, po której oddział męski Chóru Jubilata odśpiewuje podniosłą pieśń żałobną „W mogile ciemnej“. Po tym akcie uczestnicy uroczystości ruszają w pochodzie przy dźwiękach orkiestry przez główne ulice miejscowości na plac Katol. Domu Związkowego, gdzie pochód się rozwiązuje. Śpiewacy zamiejscowi udają się do wnętrza Domu Związkowego, gdzie rozlokowani w specjalnie dla nich przygotowanych i gustownie udekorowanych świetlicach spożywają wspólny obiad. Orkiestra, koncertująca w przydomnym ogrodzie uprzyjemnia śpiewakom chwile obiadowe. O godz. 14-tej wszyscy śpiewacy gremialnie udają się do kościoła na dziękczynne nieszpory, na które przybywa również prezes Związku Polsk. Chórów Kośc. ks. prof. R. Gajda. W godzinę później, tj. o 15-tej w zapełnionej po brzegi sali p. Kaczmarskiego rozpoczyna się jubileuszowa akademia. Wstępujących na salę zachwyca śliczna dekoracja o barwach kościelnych i narodowych, wśród której specjalnie wyróżnia się oświetlona na szczycie sceny symboliczna lira oraz pięknie przybrany i oświetlony obraz patronki śpiewu św. Cecylii u stóp sceny. Tuż przed samym rozpoczęciem zjawia się na sali prezes Związku P. Ch. K. ks. prof. R. Gajda, witany entuzjastycznie przez zebraną rzeszę śpiewaków hucznymi oklaskami. Za chwilę już widzimy go siedzącego za stołem prezydialnym w towarzystwie miejscowego i zamiejscowego duchowieństwa, p. naczelnika gminy Tomanka, przedstawiciela miejsc. przemysłu p. inżyniera Sojeckiego, prezesa okręgowego p. Rzepki, dyrygentów i prezesów wszystkich chórów okręgu rudzkiego oraz przedstawicieli miejsc. organizacyj. Na jej wstępie Chór Jubilat odśpiewuje „Pieśń

Powitalną“ L. Ponieckiego, po której prezes Chóru ks. prob. Sowa zagaja akademię i wita w serdecznych słowach wszystkich przedstawicieli, gości i śpiewaków. Przy tym zagajeniu poświęca zarazem kilka słów opisaniu momentu założenia Chóru kościelnego w Lipinach. Pogląd na historię Chóru Jubilata daje przewodn. p. St. Grzomba, który szkicuje w skrócie rozwój Chóru przez wszystkie lata. Przeżyte 10 lat stanowią dla Chóru Jubilata naprawdę chlubną kartę, jeżeli się zważy trudne warunki, wśród jakich dokonywała się jego praca. To też obecni na sali nie szczędzą uznania dla Jubilata. Z kolei odśpiewuje Chór Jubilat „Hymn Papieski“ — ks. R. Gajdy, po którym następuje odnaczenie członków jubilatów. Na wstępie sekretarz Związku P. Ch. K. p. Prandzioch podnosi zasługi ks. prob. Sowy i dyrygenta p. P. Niechoja około założenia i rozwoju Chóru Jubilata i wręcza im imieniem Związku dyplomy zasługi. Dalej następuje odznaczenie 16 jubilatów spośród członków zwyczajnych, które poprzedza wręczenie dyrygentowi Chóru p. Niechojowi P. artystycznego obrazu patronki śpiewu św. Cecylii, ufundowanego z dobrowolnych składek członków, oraz bukietu róż z upominkiem przewodn. Chóru p. Grzombie. W czasie tej uoczystej chwili obecni na sali wiwatują na cześć jubilatów przy wtórze orkiestry. Na tym kończy się akademia jubileszowa, a jednocześnie rozpoczynają się zawody śpiewacze chórów kościelnych okręgu rudzkiego. Na wstępie tej części zebrani śpiewacy i goście wysłuchują treściwego referatu prezesa Związku ks. prof. R. Gajdy na temat „Jakie zalety śpiewaka podniosą Chór do poziomu artystycznego“. Rzęsiste oklaski są dowodem, że słowa referatu trafiają do serc śpiewaków. Następują popisy śpiewacze 6-ciu chórów kościelnych, które występują z następującymi utworami:

1. **Chór kościelny z Chropaczowa pod dyr. organ. p. Lipoka:** Veni Creator spiritus — X. J. Orszulik; Jezu dulcis — X. J. Orszulik.
2. **Chór kościelny z Goduli pod dyr. organ. p. Grosa:** Sanctus ze mszy św. Wojciecha — C. Klein op. 2; Bogu Rodzica, stara polska pieśń — St. Busza.
3. **Chór kościelny z Lipin pod dyr. organ. p. Niechoja P.:** Qui manducat — J. Reiman; Bóg Stworzyciel świata — Fr. Szubert (na chór męski).
4. **Chór kościelny z Orzegowa pod dyr. organ. p. Barona:** Veni creator spiritus — Miłek; Ave Maria — Gounod Bach.
5. **Chór kościelny przy kośc. św. Józefa w Rudzie pod dyr. org. p. Pluty:** Offertorium Afferentur regi virgines post eam — F. X. Witt; Królestwo Chrystusowe — A. Chlondowski — op. 63 nr 6.
6. **Chór kościelny przy kośc. N. M. P. w Rudzie pod dyr. organ. p. Kalusa:** Króluj nam Chryste — F. Nowowiejski; Bóg Stworzyciel świata — F. Szubert (na chór mieszany).

Częste aplauzy, wznoszone po występie każdego chóru były dowodem, że śpiew tych zespołów licznym zgromadzonym na sali się podobał. Przed zakończeniem wzniesione zostają żywe okrzyki na cześć Prymasa Polski Ks. Kardynała dr Augusta Hlonda, Arcypasterza diecezji śląskiej Ks. Biskupa dr Stanisława Adamskiego oraz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Pol-

skiej i jej Prezydenta prof. dr Ignacego Mościckiego, które kończą się odegraniem Hymnu państwowego i wspólnym odśpiewaniem hymnu Akcji Katolickiej „My chcemy Boga“ przy wtórze orkiestry. Wieczorem odbyła się jeszcze zabawa towarzyska w sali p. Kaczmarskiego, urozmaicona śpiewem chórowym i innymi niespodziankami.

Imponująca ta uroczystość w całym swoim programie nie tylko podniosła na duchu i zachęciła do dalszej pracy śpiewaków chórowych, którzy w liczbie około 500 osób wzięli w niej udział, ale ponadto spełniła ważny cel propagandowy dla śpiewactwa i muzyki kościelnej, jednając dla niej nowe szeregi sympatyków.

Składkę członkowską uiścili:

Chór kośc. Katowice-Dab — do końca r. 1937 — 12,60 zł.

Chór kośc. Mysłowice — III kw. 1937 — 4,50 zł.

Chór kośc. Kochłowice (nie wiadomo za co) 15,84 zł.

Chór kośc. Mikołów — II i III kw. 1937 — 5,40 zł.

N * U * T * Y

na święto Chrystusa Króla:

1. W hołdzie Chrystusowi Królowi — ks. R. Gajdy op. 39, 2 Hymny . . . . . . part. 1,— zł
   na cztery głosy mieszane głos 0,20 zł
2. Christus Rex — F. Nowowiejskiego . . . . egz. 0,30 zł
3. Niechaj będzie pochwalony Chrystus Król — H. Miłek . 0,20 zł
4. Niechaj będzie pochwalony Chrystus Król — K. Hoppe . 0,20 zł

na święto Stanisława Kostki:

ks. dr A. Chlondowskiego — 8 śpiewów ku czci św. St. Kostki op. 53 . . . . 2,50 zł

na święta patronki muzyki kośc.:

ks. dra A. Chlondowskiego — 7 śpiewów ku czci św. Cecylii . 4,— zł

Hymn do św Cecylii ks. R. Gajdy 2,50 zł

Pieśni Maryańskie:

O. M. Zukowskiego na chór miesz. . . . . 2,80 zł

ks. dra A. Chlondowskiego — 16 pieśni do M. B. . . . . . 3,— zł

Msze łacińskie:

P. Rizzi Bern — Messa Mater Inviolata . . . . 8,50 zł

K. Garbusiński — Missa Laudate Dominum . . . . 6,— zł

O. M. Zukowski — Czwarta msza polska — op. 41 . . . 3,80 zł

Missa de Angelis — nakł. Zw. 0,40 zł

Pieśni pogrzebowe:

F. Flasza — na chór miesz. . . 1,— zł

Werbujcie członków do Chórów Kościelnych ◀

Wiadomości wychodzą co miesiąc nakładem Związku P. Ch. K. pod kierownictwem ks. Gajdy, prezesa, i Antoniego Prandziocha, sekretarza Związku. — Adres redakcji: Wełnowiec (telefon 312-39) i Katowice, ul. Brata Alberta, obok Śl. Zakł. Technicznych. PKO 310.692. — Za redakcję odpowiada: Antoni Prandzioch. — Cena egzempl. 8 gr.